Nr. 192. We Lwowie sobota dnia 1 czerwca 1901 r. **Rok XXXIV.**

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;

na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7

Telefonu Nr. 171

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:

Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia (tylko w numerze porannym) po 10 halerzy za 10 wyrazów; następne po 1½ hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Rada państwa.

(*Telegram „Dziennika Polskiego"*).

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń 1 czerwca. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia po p. Mikołaju W a s y l c e, który skarżył się na upośledzenie Bukowiny, przemawiali jeszcze pp. M a y r e d e r i P a c h e r, poczem dyskusję zamknięto. Jako mowcy jeneralni przemawiali z kolei p. Schlegel *contra*, a p. Stwiertnia *pro*.

P. S t w i e r t n i a zaznaczył, że towary masowe, oraz surowce potrzebują koniecznie środka komunikacyjnego z taniemi taryfami. Brak u nas zdrowego ducha przedsiębiorczego, który powinien budzić rząd odpowiedniemi przedłożeniami ustawodawczemi. Sprzeczność interesów rolniczych i przemysłowych, na którą tu w ciągu dyskusji się powoływano, jest przeważnie sztucznie skonstruowana. Drogi wodne są bezsprzecznie także dla rolnictwa bardzo korzystne. Mowca wskazuje na wielkie szkody wyrządzane rok rocznie przez wylewy w Galicji, i na straszną nędzę, jaką one w wielu okolicach wywołują. Może temu koniec położyć tylko prawidłową regulacja rzek i kanałów. Co się tyczy kanału galicyjskiego to trasa, jaką proponuje ministerstwo handlu wzdłuż rzek Sanu i Wisły, zdaniem mowcy nie odpowiada faktycznym potrzebom. Najodpowiedniejszą byłaby trasa wzdłuż dawnej kolei Karola Ludwika, podczas gdy trasa ministerstwa handlu omija cały szereg miast, które dla komunikacji kanałowej mają pierwszorzędne znaczenie. Mowca podnosi konieczność wciągnięcia miasta Lwowa do sieci kanałowej, inaczej cały cel kanału galicyjskiego będzie chybiony. W końcu ostro krytykuje p. Stwiertnia obecną organizację służby wodnej i żąda kreowania osobnych dyrekcyj dla budowy dróg wodnych we Wiedniu, i w każdym z krajów z osobna, wręcza też w tym duchu wystylizowaną rezolucję (Huczne oklaski.)

Po przemowie p. Stwiertni przystąpiono do głosowania i przyjęto paragrafy od 6 do 12 włącznie bez zmiany, oraz poprawkę, na którą zgodził się referent, p. M e n g e r, a która dotyczy pokrycia wydatków.

Po godz. 3-ej przewodniczący przerwał posiedzenie, naznaczając następne na godz. 7 wieczorem.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o g. 7 min. 20 dalszym ciągiem dyskusji szczegółowej nad §. 13. Przemawiali pp. Linder, Seitz, Doležal i Formanek, poczem dyskusję zamknięto. Po generalnych mowcach: p. Schreiner contra, a p. Mayer pro, przyjęto §. 13 bez zmiany, poczem wzięto pod dyskusję paragrafy 14 i 15.

W ciągu dyskusji podniósł minister handlu C a l l, że rząd zgadza się zupełnie na postanowienie projektu ustawy, dotyczące opieki nad robotnikami, zajętymi przy robotach wodnych. W tym celu przewidziane jest powiększenie personalu inspektoratu przemysłowego. Co do opieki nad robotnikami, przedłożył rząd izbie projekt, dotyczący robotników, zajętych przy przedsiębiorstwach budowy. Nad projektem tym obraduje komisja socjalno-polityczna.

Przyjęcie tego przedłożenia rządowego odpowiedziałoby nietylko intencjom komisji dla dróg wodnych, lecz zarządzenia opieki rozszerzyłyby się poza koła tych robotników na wszystkich, zatrudnionych w przedsiębiorstwach budowlanych. Minister życzy sobie, żeby zarówno część projektu, zmierzająca do opieki nad robotnikami budowlanymi, jak i równolegle z tem przedłożony projekt ustawy o rządowych robotach przy kolejach, został załatwiony jak najprędzej.

Minister oświadcza się przeciw wyrażonemu przez p. Daszyńskiego wotum i wyraża gotowość polecenia wypracowania normalnie-warunkowego czasu dla wykonania prac, mających być oddanemi na zasadzie tej ustawy, przyczem zasięganoby co do istoty tych postanowień, ze stanowiska przemysłowego i socjalno-politycznego, wprzód opinji rady przemysłowej i przybocznej rady robotniczej. Nawet po odrzuceniu wniosku Daszyńskiego — kończy minister — wykazują postanowienia ustawy, że w dzisiejszym, dla ekonomji austrjackiej tak ważnym momencie, interesy robotników dostatecznie zostały uwzględnione (oklaski).

P. B i n d e r oświadczył, że Koło polskie głosuje za przedłożeniem o drogach wodnych z potrójnego punktu widzenia. Po pierwsze, w dwóch dziesiątkach lat poświęconych budowie kanałów wydanych zostanie 750 miljonów koron i zajętych będzie rocznie przeciętnie 50 tysięcy robotników, w ten sposób danem będ ie robotnikom zajęcie, które wstrzymać powinno emigrację tak zamorską, jak i czasową, a zarobione pieniądze zostaną w kraju. Dalej, że wylewy rzek, wyrządzające co roku olbrzymie szkody, zostaną wskutek regulacji rzek usunięte, a kraj pozyska nowe siły wodne. Wreszcie przez tani transport węgla, powstanie w kraju przemysł, który wyżywi następnie tych robotników, co żyli z zajęcia przy budowie.

Co się tyczy zaś paragrafów o ochronie robotników, mowca w odpowiedzi na wywody socjalistów zauważył, że paragrafy o tej ochronie weszły do ustawy z inicjatywy komisji. Staranie o ochronę robotników, nie jest monopolem jednej frakcji, a Koło polskie zawsze popiera słuszne interesy klas robotniczych. (Oklaski.)

§ 14 i § 15 przyjęto następnie bez zmiany zarówno jak i § 16 i 17 prawie bez dyskusji.

Przy rezolucjach przemawiał p. B y k, który przypomina o postawionym przez siebie w swoim czasie wniosku prowadzenia galicyjskich kanałów dalej aż do Brodów. To życzenie nie znalazło łaski ani w komisji dla dróg wodnych ani u rządu, który zniesieniem połączenia celnego w r. 1880 ciężko dotknął to miasto.

Mowca przypomina że w dawniejszem stadjum tej sprawy hydrotechniczny departament ministerstwa handlu i galicyjscy interesenci z naciskiem podnieśli potrzebę poprowadzenia kanału z Krakowa przez Sądową Wisznię do Lwowa i Brodów i uzasadniono to tem, że światowy handel między Wschodem a Zachodem Europy poprowadzonyby był dzięki temu przez Galicję.

Następnie szkicuje mowca historję i ciężką dolę miasta i kończy apelem, żeby w dalszym rozwoju sprawy Lwów i Brody wciągnięte zostały do akcji, ponieważ jest ona dla obu miast kwestją żywotną.

Przyjęto kilka rezolucyj między nimi p. R o m a n o w i c z a, który wniósł, żeby Lwów został włączony do sieci dróg wodnych.

Po dłuższej dyskusji nad porządkiem dziennym zamknięto posiedzenie po północy a następne wyznaczono na dzisiaj.

Program prac.

Wiedeń 1 czerwca. W kuloarach izby omawiają nową trudność, która powstała w programie prac. Oto Koło polskie, a w części i Czesi domagają się, aby ustawa o kolejach lokalnych uchwaloną została jeszcze w tej sesji. Komisja kolejowa zwołała swych członków na posiedzenie w poniedziałek rano i obradować będzie przez cały dzień i w ciągu dnia załatwi przedłożenie rządowe o kolejach.

Rząd czyni trudności o tyle, że obstaje przy pierwotnym programie, według którego obie ustawy: o kolejach lokalnych i o podatku od biletów kolejowych miały być załatwione razem, a gdy nie mogą być teraz obie uchwalone, domaga się rząd odłożenia obu do sesji jesiennej.

Większa część posłów zaś nie godzi się na to, aby ustawa o podatku od biletów kolejowych weszła teraz na porządek dzienny izby, gdyż ustawa ta wywoła obszerną dyskusję a wskutek tego sesja izby nadzwyczajby się przeciągnęła.

Polscy posłowie opozycyjni.

Wiedeń 1 czerwca. Podczas głosowania nad poszczególnymi paragrafami ustawy o drogach wodnych, a nawet podczas głosowania nad paragrafami traktującymi o regulacji rzek, przy których większość była bardzo wątpliwą, w sali z wyjątkiem p. Kubika nie pokazali się wcale opozycyjni posłowie polscy, mimo to, iż wszyscy byli w Wiedniu. W Kole polskiem wywołało to wielkie oburzenie. Ci sami posłowie, którzy niedawno na posiedzeniu w Krakowie, szeroko mówili o potrzebie popierania ekonomicznych postulatów kraju, gdy losy tak ważnej i popieranej przez nich ustawy o regulacji rzek, zależały od kilkunastu głosów, nie przybyli do izby, przez co mogli narazić kraj na wielkie szkody, w razie, gdyby ustawa nie była uchwaloną.

Wiedeń 1 czerwca. Podczas wczorajszego popołudniowego posiedzenia, interpelował p. E i s e n k o l b dlaczego namiestnik Czech prosił burmistrza z Uścia, żeby podczas pobytu cesarza — nie wywieszano czarno - czerwono - złotych chorągwi.

Wiedeń 1 czerwca. Konserwatywna szlachta czeska wydała wczoraj komunikat, w którym zaprzecza doniesieniom niektórych pism, jakoby się godziła w drodze kompromisu do odstąpienia pewnej liczby mandatów sejmowych szlachcie wierno-konstytucyjnej. Sprawa ta może być tylko rozwiązaną w drodze ustawodawczej, przez odpowiednią zmianę systemu wyborczego do sejmu.

Dopóki to nie nastąpi, nie może być mowy o kompromisie. Nieprawdziwe te wieści rozsiewane są przez *Neue Fr. Presse* i *Nar. Listy*, a celem ich podkopanie zaufania ludu czeskiego do szlachty czeskiej.

Delegacje wspólne.

(*Telegram „Dziennika Polskiego"*.)

Wiedeń 1 czerwca. Komisja wojskowa delegacji węgierskiej przyjęła wczoraj cały budżet wojskowy wraz z extraordinarium.

Wiedeń 1 czerwca. Komisja b u d ż e t o w a delegacji austrjackiej obradowała wczoraj nad budżetem marynarki, który też przyjęto. W ciągu dyskusji del. P e r g e l t podniósł zasługi i dzielność marynarzy austro-węgierskich w Chinach. Komendant marynarki admirał S p a u n odpowiadając na liczne zapytania oświadczył, że w najbliższych latach konieczną będzie jeszcze budowa kilku nowych okrętów wojennych.

W o j n a.

(*Telegramy „Dziennika Pol."*).

Londyn 1 czerwca. Lord Kitchener donosi z Pretorji pod datą wczorajszą: Wojska

jenerała Dicksana zostały wczoraj zaatakowane przez generała Delareya. Boerów po silnej walce odparto. Po ich stronie padło 35 ludzi, Anglicy mieli 174 zabitych i rannych, między nimi padło także 4 oficerów.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z rady przemysłowej.

Wiedeń 1 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu rady przemysłowej, zawiadomił minister handlu, że postawiony został wniosek zwołania nadzwyczajnego posiedzenia, celem wydania opinji o ustawie dotyczącej zabezpieczenia pensji funkcjonarjuszom prywatnym. Minister proponuje, ażeby ten wniosek zaraz wziąć pod obrady.

Kilku członków Rady zaznaczyło, że koła przemysłowe zachowują się sympatycznie wobec przedłożenia, pomimo wielkich ciężarów, jakie ono na nich wkłada.

Żałowano, że rząd przedtem nie zasięgnął opinji tych kół, mających być obciążonymi.

Ostatecznie przekazano wniosek komisji, a rada przemysłowa podjęła w dalszym ciągu, uznane za poufne, obrady nad projektem autonomicznej taryfy celnej.

Dyskusja skończyła się wieczorem, poczem posiedzenie zamknięto.

Z rady gospodarczej.

Wiedeń 1 czerwca. Rada gospodarcza obradowała nad sprawą braku pracy w kraju, nad leśnictwem, nad ustawowem uregulowaniem stosunków służbowych urzędników prywatnych; wybranym został subkomitet do wypracowania szczegółowego projektu. Rada oświadczyła się za ustawowem uregulowaniem stosunków służbowych, na zasadzie stanowiska przyjętego w toku dyskusji przez referenta projektu i rozmaitych odrębności poszczególnych krajów.

Takiemuż subkomitetowi przekazano do zaopiniowania projekt ustawy o zabezpieczeniu prywatnych urzędników na starość, lub na wypadek choroby.

Z trybunału kasacyjnego.

Wiedeń 1 czerwca. Trybunał kasacyjny zajmował się wczoraj zażaleniem nieważności, wniesionem przez małżeństwo Ottów. Jak wiadomo Józef Ott skazany został na śmierć, a żona jego na dożywotnie więzienie za skatowanie dziecka, które następnie zmarło i spalenie trupa. Trybunał kasacyjny zniósł wyrok śmierci i zasądził Józefa Otta na 12 lat ciężkiego więzienia a Ottowę zupełnie uwolnił.

Wypadki w Chinach.

Londyn 1 czerwca. Wedle doniesienia dzienników z Pekinu, ambasador angielski zawiadomił zastępcę chińskiego, że wojska angielskie nie opuszczą kraju przed stanowczem załatwieniem sprawy odszkodowania.

Berlin 1 czerwca. Pancerna dywizja niemiecka opuściła wczoraj Wusung i odpłynęła do Niemiec.

Bunt gwardzistów.

Antwerpja 1 czerwca. Podczas ćwiczeń gwardji obywatelskiej, jeden z gwardzistów został przez oficera skazany za to, że zapalił sobie papierosa. Wywołało to demonstrację. Koledzy skazanego zaczęli gwizdać i dobywszy broni zaśpiewali marsyljankę. Policja wkroczyła, aby uchronić oficerów od napaści gwardzistów, którzy następnie z marsyljanką na ustach przeciągali przez miasto. Jednego gwardzistę aresztowano.

Kongres górników.

Londyn 1 czerwca. Międzynarodowy kongres górników został wczoraj zamknięty. Następny zjazd uchwalono odbyć o ile możności w Niemczech.

Emisja rent.

Wiedeń 1 czerwca. W ministerstwie skarbu odbyła się wczoraj orjentacyjna, przedwstępna konferencja w sprawie zamierzonej emisji rentowej. Umowy zostaną dopiero załatwione po sankcjonowaniu ustawy inwestycyjnej.

Berlin 1 czerwca. Królowa Wilhelmina przyjęła wczoraj na posłuchaniu kanclerza hr. Buelowa.

Gal. Bank kredytowy w likwidacji.

Lwów 1 czerwca.

W dalszym ciągu wczorajszego, przedpołudniowego burzliwego zebrania akcjonarjuszów gal. Banku kredytowego w likwidacji miał p. Narcyz Ulmer, członek komisji rewizyjnej, przedłożyć swój referat z wnioskiem o udzielenie komitetowi likwidacyjnemu absolutorjum z czynności i rachunków, lecz nim przystąpiono do tego punktu porządku dziennego, p. Ulmer oświadczył, iż mandat swój składa, a to dlatego, że przewodniczący p. Tolloczko nie dopuścił do dyskusji nad zarzutami, poczynionemi komitetowi likwidatorów przez komisję rewizyjną. Wobec tego mowca nie może uczynić wniosku o udzielenie absolutorjum.

Gdy powołany na referenta drugi rewident, p. Marjan Lewakowski, oświadczył, że się solidaryzuje z p. Ulmerem, powstała burza, grożąca zerwaniem zgromadzenia.

Skończyło się na tem, że p. Tolloczko musiał się zgodzić na otwarcie dyskusji nad zarzutami komisji rewizyjnej, odraczając zgromadzenie do popołudnia.

Po południu dyrektor Borysławia p. Gąsiorowski wyjaśniał, że wskutek inwestycyj nie mógł być bil ns Borysławia takim, jakimby go mieć chciano.

Dr. Buresz jako syndyk Banku dla handlu i przem. oświadcza, że filja lwowska nie występowała wcale ostro przeciw dłużnikom b. Banku kredytowego. Stanął następnie w obronie „Unionbanku jako jednej z najuczciwszych instytucyj."

Ks. Sapieha powiedział, że może sobie p. Buresz kochać Unionbak, jeżeli mu to konweniuje, ale oświadcza, że takiego układu, jaki zrobiono z Unionbankiem, nie podpisze żaden uczciwy człowiek.

W obronie komitetu likwidacyjnego stawali pp. Potworowski i Ramult. Istotnie była to nie lada odwaga, jakiej dowód dał p. Ramult, wyrażając podziękę komitetowi likwidacyjnemu.

Bezpośrednio po tym panegiryku, zaznaczył p. Ulmer, że wrażenie, jakie odniosła komisja rewizyjna jest to, że Bank dla handlu i przemysłu nie jest dobrodziejem likwidacji, że zrobił na tem dobry interes, a dalej podniósł, że w interesie dobrej sprawy leży, aby w komitecie likwidacyjnym zasiadali zastępcy akcjonarjuszów.

Zarządzone po tem przemówieniu głosowanie o danie absolutorjum — dało oczywiście — większość; zaprotestował dr. Lisiewicz, zastrzegając sobie wniesienie skargi w imieniu swej mocodawczyni.

Ks. Sapieha wyraził głęboką wdzięczność komisji rewizyjnej za jej obywatelskie postąpienie.

Rezygnację pp. dra Goreckiego i Marynowskiego przyjęto do wiadomości i przystąpiono do wyboru dwóch innych w ich miejsce.

Ponieważ p. Ramult postawił kandydatury pp. Stanisława Moraczewskiego i Ignacego Zakrzewskiego, zapytał ks Sapieha, czy jest to słuszne i godziwe, aby w komitecie likwidacyjnym zasiadali czterej członkowie Banku dla handlu i przemysłu, a jeden tylko reprezentant akcjonarjuszy. Gwaranci oddani na łaskę i niełaskę Banku, ich dzieci i wnuki wyjdą z tej likwidacji bez kawałka chleba. Bądźcie panowie — powiedział książę — otwarci, nie maskujcie się, wybierzcie sobie jeszcze piątego likwidatora ze swego grona, a nam dajcie wolną drogę. Bronić się będziemy, jak napadnięci, choćby pazurami! Macie większość, choć ta większość nigdy akcyj nie widziała, możecie sobie uchwalić co chcecie, wybierajcie sobie, ja protestuję w imieniu gwarantów i usuwam się!

Za przykładem księcia Sapiehy poszedł hr. Mieczysław Borkowski i także ze sali wyszedł.

Dr. Askenazy wnosi ironicznie, że możeby lepiej przewodniczący zamianował likwidatorów, bo nikt w takich warunkach nie będzie głosował.

Dr. Madeyski zgłosił kandydaturę ks. Wł. Sapiehy.

Powstała ogromna konsternacja; atmosfera stała się duszną. Pomimo to p. Tolloczko, widząc, że jest opozycja silna, starał przeprzeć jeszcze jednego z dyrektorów Banku krakowskiego, jako zastępcę likwidatora.

Nie zgodzono się na ten wniosek.

Wybrano natomiast księcia Władysława Sapiehę i Stanisława Moraczewskiego. W skład komisji rewizyjnej weszli ci sami panowie, co poprzednio, t. j. pp.: Narcyz Ulmer, Marjan Lewakowski i M. Majewski.

Zgromadzenie skończyło się o godz. pół do 8 wieczorem.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Sobota 1 czerwca.

W Kasynie miejskiem: Zgromadzenie członków Towarzystwa im. św. Huberta, o godzinie 6 wieczorem.

Zgromadzenie członków Spółki handlowo-wytwórczej przyborów szkolnych, o godzinie 7 wieczorem (ulica Hetmańska l. 12).

W sali III uniwersytetu: Zgromadzenie akademickiego Klubu cyklistów, o godzinie 7 wieczorem.

W Związku naukowo-literackim: Odczytanie pracy o St. Przybyszewskim, o godzinie 7 wieczorem.

Wycieczka akademicka do Lesienic.

W Kasynie miejskiem: wieczorek muzyczny na cel dobroczynny o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

„Panorama Racławicka" na placu powystawowym od godziny 8 rano do zmierzchu.

Teatr miejski: „Wesele", dramat Początek o godzinie 7 , wieczorem.

Kalendarz. Sobota (1): Nikodema m. Wschód słońca o godzinie 4 minut 11, zachód o godzinie 7 minut 45.

Mianowania. Cesarz zamianował byłego ochmistrza dworu arcyks. Stefanji hr. Chołoniewskiego, starszym mistrzem ceremonji.

Prezydent ministrów zamianował magistra farmacji Józefa Hetpera asystentem zakładu dla badania środków spożywczych w Krakowie.

Odznaczenia. Cesarz nadał sekretarzowi administracyjnemu zakładu narod. im. Ossolińskich Władysławowi Belzie tytuł radcy cesarskiego, a kierownikowi drukarni tegoż zakładu Juljuszowi Birkenmaierowi złoty krzyż zasługi.

Nowa kolej. Ministerstwo kolei pozwoliło p. Głębockiemu, prezesowi rady powiatowej w Nowym Sączu, na podjęcie robót przedwstępnych dla trasy kolei Nowy Sącz-Jazowsko-Krościenko.

Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, rozpoczęła wczoraj obrady pod przewodnictwem p. Józefa Męcińskiego. Na porządku dziennym sprawozdanie dyrekcji ze wszystkich działów i sprawozdanie komisji rachunkowej. Sekretarz Towarzystwa p. Szatkowski przedłoży referat w sprawie rozbijania chmur gradowych. Będzie też rozpatrywana sprawa ewentualnego ubezpieczenia od pożarów z oświetlenia elektrycznego i gazowego, oraz z motorów benzynowych przy maszynach.

Z izby handlowej i przemysłowej. Przy dość słabym komplecie, odbyło się wczoraj posiedzenie izby, pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Schayera. Załatwiono na tem posiedzeniu szereg spraw administracyjnych. Między innemi, poruszył p. Ciuchciński sprawę sprzedaży po ulicach kwiatów i kart korespondencyjnych z widokami przez młodych nicponiów, ktorzyby mogli pójść do rzemiosła, zamiast włóczyć się po ulicach.

Nadanie stypendjum. Rada miejska nadała stypendjum jubileuszowe w kwocie 240 koron rocznie Mieczysławowi Hanuszewskiemu, uczniowi II. klasy wyższej szkoły przemysłowej.

Pomnik Mickiewicza we Lwowie. Na odbytem wczoraj posiedzeniu zatwierdził pełny komitet konkurs na części granitowe pomnika, postanowił konkurs ogłosić we środę 5 b. m., oraz naznaczył termin otwarcia ofert na dzień 21 b. m. Ponadto omawiano obszernie sprawę energiczniejszego gromadzenia brakujących jeszcze pieniędzy na odlewy bronzowe figur.

W Akademji sztuk pięknych w Krakowie rozstrzygnięty został konkurs na prace dekoracyjne. Nagrody otrzymali pp. Czajkowski, Markus, Pichor, Skotnicki, Ruszkowski, Pohl i Sihulski.

Wydział krajowy postanowił urządzić przy powszechnym szpitalu we Lwowie osobne ambulatorjum dla chorób uszu, nosa, gardła i krtani i zamianował tutejszego lekarza dra Zygmunta Spalkego kierownikiem i ordynarjuszem tego oddziału.

Pożar w Oleszycach. Szkody zlikwidowane w krak. Tow. wzaj. ubezpieczeń wskutek pożaru w Oleszycach wynoszą sumę 320 000 kor. Dyrekcja

poczyniła kroki, aby pogo zelcom jak najrychlej były wypłacone sumy ubezpieczenia.

Gruby połów. Panu Henrykowi Stockiemu z Bursztyna, stojącemu chwilowo w hotelu Georgea, wyrwał wczoraj jakiś kieszonkowy rzezimieszek, w biały dzień na ulicy Karola Ludwika, z kieszeni kamizelki złoty zegarek z łańcuszkiem i wisiorkiem, wszystko razem wartości 1.300 koron. Pościg natychmiastowy za złodziejem nie odniósł skutku.

Pożar młyna. Wczorajszej nocy — jak telegrafują ze Stanisławowa — zgorzał młyn Wattenberga w Krechowcach. Szkoda ubezpieczona. Jak utrzymują, ogień został podłożony.

Strejki. Z Budapesztu telegrafują nam: Węg. biuro korespondencyjne donosi z Reszicy, że strejk trwa dalej, brak mu jednakże odpowiedniej organizacji i gotówki, wobec tego prawd podobnie niedługo się skończy. Kupcy środków żywności, wzbraniają się udzielić kredytu strejkującym.

Z Rzymu telegrafują nam: Strejk murarzy zażegnany został przez porozumienie się robotników z przedsiębiorcami.

Z Coruny telegrafują nam: Strejkujący tu urzędnicy akcyzowi wszczęli wczoraj demonstrację i obrzucili wkraczającą żandarmerję kamieniami. Żandarmi dali ognia, kilka osób zabito, wiele osób ranionych. Urzędowa depesza wymienia tylko 1 zabitego i 2 rannych. Spokój już przywrócono.

Rabunek Böcklina. Z Bazylei dochodzi skarga na „rabunkowe gospodarstwo" ze spadkiem artystycznym po Böcklinie. Ojczyzna artysty, Szwajcarja, będzie wkrótce pozbawiona jego obrazów. Nie istnieje tam, tak jak we Włoszech, prawo, wzbraniające wywozu dzieł sztuki. Każdy może wyzyskiwać sytuację, to też posiadacze płócien zmarłego artysty, korzystając, iż po jego śmierci ceny utworów znacznie się podniosły, sprzedają je temu, kto da więcej, bez względu na narodowość kupca. Niedawno „Rodzinę Trytonów" nabył handlarz dzieł sztuki, Zaslin z Berlina, za 50 000 m., odprzedał ją zaś muzeum w Magdeburgu za 80.000 m. Słynny „Centaur w wiejskiej kuźni" został sprzedany handlarzowi Schneiderowi (z Frankfurtu nad M.), ten znowu odprzedał go galerji narodowej w Budapeszcie. Taka transakcja sprawiła tem przykrzejsze wrażenie w Bazylei, że miejscowe muzeum traktowało z posiadaczem o nabycie tego arcydzieła. W ten sam sposób zostało ono pozbawione portretu własnego Böcklina. Prasa miejscowa domaga się, aby posiadacze przed „puszczeniem w kurs" obrazów mistrza, porozumiewali się wpierw z muzeum bazylejskiem, lub z jaką inną instytucją artystyczną w Szwajcarji.

Zapachy kwiatów. Pewien uczony dowodzi, że zapachy kwiatów działają nietylko na uczucie, ale i na usposobienie umysłowe w sposób specyficzny. Osoby, lubiące zapach róży, mają być dumne, swarliwe, skąpe; rezeda usposabia do zamyślenia się i poezji; mięta rozwija chytrość i instynkta handlowe; werbena wyrabia zamiłowanie do sztuk pięknych; ambra zapala natchnienie; paczula prowadzi do histerji...

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 1 czerwca. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszy kolei północnej im. Ferdynanda. W myśl wniosku zarządu uchwalono rozdzielić dywidendę w łącznej sumie po $283\frac{1}{2}$ koron. Przyjęto również wniosek zaciągnięcia 4 proc. pożyczki w sumie 60 miljonów koron celem udotowania funduszu rezerwowego budowy dla przedsiębiorstwa kolejowego z wyłączeniem kolei lokalnych. Na zapytanie jednego z akcjonarjuszy przewodniczący Pallavicini oświadczył, że nie może jeszcze w tej chwili osądzić, w jakim stopniu kanał Dunaj-Odra oddziała na interesy kolei północnej. Ponieważ jednak kanał ten przynajmniej za lat 10 dopiero otwarty zostanie dla ruchu publicznego, przeto na razie nie ma powodu do zaniepokojenia.

— **Wiedeń** 31 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 20. Akcje austr. Zakładu kredyt. 689·—, Akcje węg. Zakł. kred. 695·—, Akcje Anglobanku 279·50, Akcje Unionbanku 562·—, Akcje Laenderbanku 417·50, Akcje Bankvereinu 484·50, Akcje Bodencredit 925·—, Akcje gal Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw 673 50, Akcje kolei połudn. 90·—, Akcje tramw lit. a) 253 50, lit. b) 250·—, Akcje kolei Elbethal 500·50, Akcje kolei Północnej 6046, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 472·50, Akcje Rima Muranji 494·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1.810, Akcje fabryki broni 295·—, Akcje tureckie tytoniowe 294·—, Oblig. węg. indemn. 91·45, Renta majowa 98·45, Austr. renta koron. 96·85, Węgierska renta koron. 92·90, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 91·40, 4 proc. listy Banku kraj. 92·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 proc. listy Banku hipot. 90·—; 4 i pół proc. listy Banku hipot. 98·25, 5 proc. listy Banku hipot. 109·75, 4 proc. Gal. oblig. propin. 96·—, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 92 30, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 87·25, Losy tureckie 108·—, Marki 117·50, Ruble 253 75.

— **Wiedeń** 31 maja. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy. a) procentowe: Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1880 3 proc. 246·—; Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1889 3 proc. 243·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 399·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc. 258·50; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 237·—; Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2 proc. 81·—; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 107·75. *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 16·30; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 400·—; Clary 40 zł. m. k. 143·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 76·—; Losy m. Krakowa 20 zł. 71·75; Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60·75; Ofen 40 zł. 157·—; Palffy 40 zł. m. k. 160·—; Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 49·25; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 25·20; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58·—; Salma 40 zł. m. k. 200·—; Pożyczka Salcburska 20 zł. 74·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 234·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 394·—.

— **Wiedeń** 31 maja. *(Giełda towarowa).* Cukier surowy od k. 24 75 do —·—. Tendencja spokojna Nafta galicyjska od k. —·— do — Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40 70 do — —. Tendencja niezmieniona.

— **Berlin** 31 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 215·50, Staatsbahny 144 20, Disconto Comandit 185·—, Berlińskie Tow.

w części, zdobiących kominek, zdradzały dobry smak i zamiłowanie porządku.

Stół dobrze także wyglądał, z malowaną zastawą i błyszczącem staroświeckiem srebrem.

Na kominku palił się wesoły ogień.

Z wazy dobywała się niebieskawa para, łechcąca mile powonienie.

Nowoprzybyły podniósł oczy na starą kobietę, która stała z pokrywką od wazy w ręce.

— No cóż! Zabelo? — rzekł, opierając się o poręcz krzesła z prawdziwem uczuciem dobrobytu. — Co słychać nowego w domu?

— Nic, panie doktorze.,. Ah! tak, Tintin powrócił.

W tej samej chwili, usłyszał, jak wspomniany Tintin skoczył na stół z tą znaną giętkością, cichą i miękką, dużych i małych drapieżników.

Był to kot biały w żółte łaty, o zielonych oczach — bardzo zabłocony.

— Ah! jesteś złodzieju — rzekł doktor głaszcząc pieszczoszka domowego, który, zdawało się, iż chce się wcisnąć w rękę swego pana.

Ślicznie wyglądasz, co?... Lecz kto lata trzy dni po świecie... Cóż chcesz, Zabelo, to wiosna... I nie widziałaś nikogo więcej?

Na taki deszcz?... Tylko mój biedny włóczy się po drogach... Listonosz nawet nie przyszedł...

— Może też dadzą mi spokój do wieczora.

— Panu i naszemu Negro... biedny konik... takie błoto...

— Dobrzeby to było, co? — rzekł doktor z westchnieniem zadowolenia; i zaczął na nowo czytać dziennik, podczas gdy Zabela poszła do kuchni zobaczyć, co się dzieje z kotletem na patelni.

. . . .

WŚRÓD MUZYKALNYCH.

NOWELA.

Przekład z francuskiego.

LWÓW.
NAKŁADEM WYDAWNICTWA „DZIENNIKA POLSKIEGO".
1901.

handl. 150·60, Laura 201·10, Bochumer 182·—; Kolej połu. wschodnio pruska 87·—, Ruble za gotówkę 216·10, Kolej warsz.-wied. 283·75, Kolej morza Śródziemnego 99·40, Kolej Meridional 136·25, Losy tureckie 112·75, Renta włoska 96·75 „Harpener" kopalnie węgla 174·10, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 331·50, Lombardy 22·75, Kolej Henry 97·50, Niemiecki bank narodowy 126·—, Kanada Profered 102·90, Akcje żeglugi hamburskiej 123·90.

— **Berlin** 31 maja. Austr. banknoty 85·20; spirytus —·—.

— **Frankfurt** 31 maja. Austr. kredyty 215·60; Kolej państw. 144·20; Laura 200·20; Disconto 185·40; Alpiny —·—.

— **Paryż** 31 maja. 3% renta 101·17; mąka 25·45.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

W sobotę o godz. $^1/_2$8-mej wieczorem.

WESELE

dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

Gospodarz	p. Solski
Gospodyni	pni Stachowicz
Pan młody	p. Nowacki
Panna młoda	pni Polęcka
Marysia	pni Bednarzewska
Wojtek	p. Klimontowicz
Ojciec	p. Kosiński
Jasiek	p. Roman
Kasper	p. Kliszewski
Poeta	p. Tarasiewicz
Dziennikarz	p. Kwiatkiewicz
Nos	p. Fiszer
Radczyni	pni Węgrzynowa
Marynia	pna Arkawin
Zosia	pna Michnowska
Haneczka	pna Mrozowska
Klimina	pni Gostyńska
Czepiec	p. Jaworski
Czepcowa	pni Modzelewska
Kasia druchna	pna Nałęcz
Staszek	p. Recheński
Kuba	pni Rybicka
Isia	pna Jankowska
Żyd	p. Feldman
Rachel	pni Solska
Dziad	p. Antoniewski
Ksiądz	p. Nowicki
Muzykant	p. Czaki

Osoby dramatu:

Widmo	p. Stanisławski
Stańczyk	p. Wysocki
Hetman	p. Woleński
Upiór	p. Węgrzyn
Wernyhora	p. Chmieliński
Chochoł	p. Bednarczyk

Drobne Ogłoszenia

po 10 halerzy za 10 wyrazów; następne po $1^1/_2$ hal.

Odpowiedzialny za redakcję:
Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański.

Właściciele i wydawcy:
Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp

Z drukarni M. Schmitta i Sp.

Na wilgotnej wiejskiej drodze słychać brzęk gruchawek przy końskiej uprzęży.

Poza oknem, na pół ukrytem gloksynią, której lila kwiaty — kwiaty wiosenne — wyrastają wpierw nim liście zdążą okryć gałęzie — uniosła się bawełniana, pstra i ukazała przez szybę, mocno czerwona twarz starej kobiety.

— O, to dzwonki naszego Negro — rzekła stara — czas położyć kotlet na patelni.

W pięć minut potem rozległ się ciężki chód na kamiennej posadzce przedsionka i głos silny, nieco ochrypły.

— Hej! Zabelo!... Czy to ma być na jutro?...

Nie przerywając roboty, odpowiedziała:

— Usiądź pan tylko, panie doktorze... Wpierw, nim chleba ukroisz , będzie wszystko na s ole.

Rzeczywiście, zaraz prawie stara kobieta, którą nazywano Zabelę, weszła z wazą do pokoju stołowego, w którym pan doktór już siedział zwrócony plecami do ognia, z serwetą pod brodą.

Na stole przed nakryciem zrobił sobie rodzaj pulpitu z karafki i butelki.

Takie pulpity znają dobrze samotnicy bezżenni, zabierający się do spożycia śniadania: każdą łyżkę zupy przeplata wiadomość z dziennika.

Skromny był ten pokój stołowy, choć ustawieniu mebli ze starego orzecha, wybór kilku przedmiotów, dawnych-

Z drukarni M Schmitta i Sp pod zarządem St Piotrowskiego.